

HISTORIA PEWNEJ KLASY – case study

Pani Kasia miała za sobą 10 lat doświadczenia pracy z dziećmi w klasach 1-3 w szkole publicznej. Wcześniej pracowała 2 lata w oddziale przedszkolnym w szkole prywatnej. Jej ostatni trzecioklasiści z ciężkim sercem ruszyli w kolejny etap edukacji. Jej również było smutno – bardzo zżyła się z tą klasą. Dzieci i ich rodzice niezwykle współpracowali, angażowali się w życie szkoły. Dzieci organizowały różne akcje ekologiczne, wygrywały konkursy wiedzy o ekologii. Więż z tą klasą była nieporównywalna do żadnej innej. Pani Kasia spodziewała się, że przejmie nową 1 klasę tymczasem dyrektor zaproponowała zupełnie nowe rozwiązanie. Otrzymała drugą klasę, której wychowawczyni odeszła na urlop zdrowotny (nieoficjalnie mówiła, że praca ją za dużo kosztowała). Fakt – jej klasa nie należała do łatwych (mówiła, że ciągle się konfliktują). Pani Kasia od 2 miesięcy prowadzi nową drugą klasę i nie może przestać się dziwić. Kiedy przyszła do klasy okazało się, że jest w niej tylko 22 uczniów (12 chłopców i 10 dziewczynek). Dlatego dyrekcja zdecydowała, że dwóch nowych chłopców, którzy w tym roku doszli do szkoły dołączy właśnie do tej klasy.

Jeden z chłopców został adoptowany, wcześniej przebywał w domu dziecka a jego rodzicom odebrano prawa rodzicielskie za złe traktowanie dzieci (nazywał się Kacper). Drugi zaś przyjechał z rodzicami z zagranicy (USA), gdzie jego rodzice pracowali (nazywał się Piotr).

Pani Kasia przez pierwszy tydzień poznawała dzieci. Sytuacja była zmienna. Reakcja klasy na nią była różna. Część dzieci siedziała ugrzecznona, nie odzywając się i uciekając przed jakąkolwiek formą aktywności. Część zachowywała się tak jakby bała się nowej nauczycielki. Niektóre dzieci zdawały się być smutne z powodu zmiany – tym bardziej, że ich to zaskoczyło po wakacjach. A niektóre dzieci przyglądały się z ciekawością testując czy Pani zauważy ich drobne wybryki. Ogólnie było miło, dość serdecznie, jakby cisza przed burzą. I to trwało przez dwa tygodnie. Potem sprawy nabrały zupełnie innego obrotu. Okazało się, że wszystkie dzieci straszliwie mocno kłóć się z nowymi chłopcami. Nastąpił podział. Kacper i Piotr trzymali się razem i mówili, że są bandą. Zaczęły się przepychanki z resztą chłopaków. Pani Kasia przyglądała się temu interweniując tylko wtedy, kiedy sytuacja wyglądała groźnie. Zauważyła, że reszta chłopców bardzo „odgryza się” nowym kolegom a tamci przechodzą od razu do rękoczynów. Dziewczynki w ogóle nie były zainteresowane, co się dzieje u chłopców, ponieważ miały swoje sprawy. Pani Kasia zauważyła, że musiało się coś pozmieniać pomiędzy niektórymi z nich po wakacjach. Pewnego dnia po około miesiącu na korytarzu wybuchła awantura: Kacper kłócił się z trzema chłopcami i używał bardzo wulgarnych słów. Pani Kasia zainterweniowała – wzięła chłopaków na rozmowę próbując wyjaśnić, o co chodzi i stopując sposób wyrażania się. Okazało się, że chłopcy mają swój „klub poszukiwaczy przygód” i nie chcą, aby Kacper i Piotr do niego należeli. Powiedzieli, że Kacper ich bije i jest „niedorozwinięty” a Piotr śmierdzi. Pani Kasia oniemiała. Zapowiedziała chłopcom, że zaprosi ich rodziców do szkoły. Jak zapowiedziała tak zrobiła, ale jakoś efekt był mizerny. Po 4 miesiącach w klasie jakby się wyciszyło – jedni zaczęli unikać drugich, nastąpił wyraźny podział, kto kogo lubi lub nie i wszyscy się go trzymali. Do czasu jak Kacper nie zachorował. Mama Kacpra przyszła do szkoły z prośbą o to, kto z dzieci będzie dostarczał Kacprowi zeszytów – chodzi tylko o dzieci, które mieszkają blisko (bo zaprzyjaźniony Piotr mieszkał daleko). Na pytanie Pani Kasi i Mamy Kacpra – nikt się nie zgłosił. Dzieci milczały i patrzyły w biurka.

Pani Kasia wiedziała, że ma poważny problem... i to nie tylko z Kacprem.



SKUTECZNY MODEL KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W ZAKRESIE PRACY
Z UCZNIAMI NIEPEŁNOSPRAWNYMI I PRZEWLEKLE CHORYMI



Pytania:

Co się działo w grupie dzieci? (Jakie potrzeby miały dzieci? Jakie procesy zachodziły? Czemu? Co było ich powodem?)

Co robiła Pani Kasia i co było słuszne w jej działaniach?

Co Waszym zdaniem Pani Kasia mogła zrobić jeszcze? Jakie działania zorganizować?

Co powinna zrobić teraz?



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY PRZEZ UNIĘ EUROPEJSKĄ W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO.

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

